

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo B. (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w G. skierowane przeciwko K. M. o zapłatę, z uwagi na nie udowodnienie istnienia wierzytelności.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego – poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd I instancji jakoby powód nie udowodnił legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia, mimo iż w dokumentacji sprawy znajdują się zarówno wyciąg z umowy cesji, jak i wyciąg z załącznika do tej umowy zawierający dane nabytej wierzytelności, umowa kredytu odnawialnego z dnia 14 grudnia 2006 r., bankowy tytuł egzekucyjny oraz korespondencja świadcząca o toczącym się przeciwko pozwanej postępowaniu egzekucyjnym, jak również wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda;

2) naruszenie art. 65 k.c. w zw. z art. 509 k.c. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania umowy cesji za nieskuteczną, podczas gdy powód przedłożył do akt sprawy potwierdzoną za zgodność z oryginałem umowę cesji wierzytelności, zawierającą wszelkie elementy przedmiotowo oraz podmiotowo istotne, by uznać cesję za skuteczną;

3) naruszenie art. 511 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że nie został spełniony wymóg stwierdzenia przelewu wierzytelności pismem mimo przedłożenia przez powoda do akt sprawy umowy cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika do umowy cesji oraz wyciągu z ksiąg rachunkowych powoda;

4) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez wyjście poza zasadę swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że przedłożony przez powoda wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda i umowa cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika do umowy cesji nie stanowią dowodu nabycia wierzytelności, mimo iż okoliczność ta wynika wprost z przedmiotowych dokumentów;

5) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez bezpodstawne przyjęcie jakoby powód przedłożył do akt sprawy umowę inną aniżeli umowa stanowiąca podstawę powództwa, podczas gdy w rzeczywistości umowa przelewu obejmowała umowę kredytu odnawialnego z dnia 14 grudnia 2006 r., co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

6) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu przez Sąd, że strona powodowa nie przedłożyła dowodów na poparcie swoich twierdzeń oraz wniosków, z których wywodzi skutki prawne;

7) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie przy swej ocenie przedłożonych przez powoda dowodów w postaci: bankowego tytułu egzekucyjnego oraz korespondencji komornika z poprzednim wierzycielem;

8) nierozpoznanie istoty sprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje. W ramach wniosku ewentualnego apelujący zwrócił się o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i pozostawienie temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego skutku w postaci wzruszenia pierwszoinstancyjnego wyroku.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wobec rangi zgłoszonych zarzutów na wstępie zająć się należy najdalej idącym zarzutem sprowadzającym się do nie rozpoznania istoty sprawy. Na tej płaszczyźnie nie sposób jednak zgodzić się z apelującym. Zważyć wszak trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów uczestników bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2). Ocenę, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. W realiach niniejszej sprawy powód domagał się zasądzenia od pozwanej należności z tytułu umowy pożyczki gotówkowej. Takie też żądanie było przedmiotem oceny Sądu Rejonowego, po uprzednim dokonaniu ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (w stanie faktycznym ujawniono że chodzi o umowę kredytu odnawialnego) oraz przy uwzględnieniu norm prawa materialnego, mającego zastosowanie w rozpoznawanej sprawie. Sam skarżący przyznał zresztą, że popełnił omyłkę (mówiąc o pożyczce zamiast o kredycie), której nie sprostował w toku postępowania. Poza tym argumentacja podniesiona w tym względzie przez skarżącego wskazuje zaś na to, iż myli on nie rozpoznanie określonego żądania z jego nieuwzględnieniem. Niewątpliwie zaś sytuacja, w której Sąd wskazuje, że w jego ocenie określone roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie jako nie udowodnione, nie oznacza jeszcze nie rozpoznania istoty sprawy.

Całkowicie chybiona jest grupa zarzutów opiewająca na brak legitymacji czynnej oraz dotycząca naruszenia przepisów prawa materialnego w zakresie przelewu wierzytelności (art. 509 k.c. z zw. z art. 65 k.c. i art. 511 k.c.). Odnosząc się do uwag apelującego podnieść należy, iż z żadnego fragmentu uzasadnienia Sądu I instancji nie wynika, ażeby Sąd ten uznał, iż powód nie udowodnił legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia. Powództwo strony powodowej nie zostało oddalone z uwagi na brak legitymacji procesowej, lecz jak to już wyżej zasygnalizowano ze względu na nie udowodnienie dochodzonego roszczenia. Tym samym, za niezasadne należało uznać podniesione w tym zakresie zarzuty, ponieważ Sąd I instancji w gruncie rzeczy nie kwestionował tego, że umowa cesji wierzytelności pomiędzy funduszem B. (...) a bankiem (...) w ogóle została zawarta, lecz miał zastrzeżenia co do tego czy przedmiotowa wierzytelność wywodzi się z umowy pożyczki.

Racji bytu nie mają też zarzuty związane z błędnym ustaleniem stanu faktycznego i nienależytą oceną dowodów. W tej sferze Sąd I instancji nie dopuścił się bowiem żadnych uchybień, ponieważ wnikliwie prześledził losy wierzytelności, poczynając od jej powstania w dniu 14 grudnia 2006 r. na skutek zawarcia umowy kredytu odnawialnego, poprzez jej częściowe zaspokojenie drogą spłat dokonywanych przez dłużniczkę, a kończąc na jej zbyciu przez pierwotnego wierzyciela drogą cesji. Innymi słowy wszystkie istotne elementy rzutujące na rozstrzygnięcie zostały odpowiednio odzwierciedlone w stanie faktycznym, co oznacza iż Sądowi nie umknął jakikolwiek aspekt sprawy.

Wreszcie nie może się ostać zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Przypomnieć należy, iż zgodnie z zasadą kontradyktoryjności strona inicjująca proces, jest obowiązana do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułowała swoje roszczenie, chyba, że nie są one kwestionowane. Powinność taka wynika wprost z treści art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w myśl którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Reguła dotycząca ciężaru

dowodu nie może być pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, a co do innych z kolei na stronie pozwanej. Jeśli strona nie przedstawia dowodów, to uznać należy, iż dany fakt nie został wykazany (udowodniony).

W ocenie Sądu Odwoławczego strona powodowa w dalszym ciągu nie udowodniła wysokości dochodzonego roszczenia i to pomimo skierowania pod jej adresem stosownego wezwania o ściśle określonej treści. Wysokość roszczenia bynajmniej nie wynikała z załączonej do akt sprawy umowy o przyznanie limitu kredytowego jako że w jej treści określono jedynie rozmiar tegoż limitu na 1.500 zł. Wysokości dochodzonego roszczenia nie można również ustalić w oparciu o dokumentację związaną z nadaniem bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności oraz z postępowaniem egzekucyjnym prowadzonym przeciwko pozwanej. Kolejnym dokumentem dołączonym do pozwu był dokument w postaci umowy przelewu wierzytelności z dnia 27 kwietnia 2012 r. oraz zestawienie wierzytelności. Tego rodzaju dokumenty nie mogą jednakże stanowić dowodu na istnienie zobowiązania pozwanej (tak co do zasady jak i co do wysokości), w szczególności wobec wyrażonego w toku rozprawy stanowiska pozwanej, która zakwestionowała wysokość żądania powoda. Są to bowiem dokumenty prywatne, których formalna moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza się do domniemania, że zbywca (pierwotny wierzyciel) i nabywca złożyli oświadczenie nim objęte. Podobnie trzeba potraktować zaprezentowany przez stronę powodową wyciąg z ksiąg rachunkowych z dnia 20 maja 2013 roku, z którego miała wynikać między innymi wysokość kwoty przysługującej względem pozwanej. Godzi się zauważyć, iż art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2011 r. (P 1/10, Dz. U. 2011, Nr 152, poz. 900) za niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim w sporze z konsumentem (przybierającym postać postępowania cywilnego) nadaje wyciągowi z ksiąg rachunkowych moc prawną dokumentu urzędowego. Oznacza to, że dokument ten stanowi jedynie dowód złożenia oświadczenia przez stronę powodową, że służy jej wierzytelność wobec pozwanego i jest traktowany jako dokument prywatny (art. 245 k.p.c.). Dokument taki podlega ocenie, jak każdy inny dowód w postępowaniu cywilnym, według reguł wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., III AUa 1237/12, opubl. baza prawna LEX nr 1324656). Dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania zgodności treści dokumentu z prawdą i na tym polega podstawowa różnica ich mocy dowodowej w stosunku do dokumentów urzędowych. Tym samym materialna moc dowodowa tych dokumentów bez poparcia ich odpowiednimi dokumentami źródłowymi, wobec stanowiska strony przeciwnej, jest znikoma. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż pozwana w toku postępowania kwestionowała tak istnienie jak i w szczególności wysokość dochodzonej pozwem kwoty, powołując się na dokonywane przez nią spłaty. Jeżeli zatem pozwana kwestionowała wysokość roszczenia objętego pozwem, to rzeczą powoda było - w związku ze spoczywającym na nim w tym zakresie ciężarem dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) - przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w dalszym ciągu przysługuje mu niezaspokojona wierzytelność względem pozwanej, a także wykazania, jaka jest wysokość tej wierzytelności. Temu obowiązкови powód ewidentnie nie podołał. Obrazu rzeczy nie zmienia dołączenie do akt sprawy bankowego tytułu egzekucyjnego wystawionego przeciwko pozwanej, który to dokument miarodajnie obrazuje stan zadłużenia pozwanej z tytułu przedmiotowej umowy. Wspomniany bankowy tytuł egzekucyjny stanowi bowiem zbiorczy rezultat pewnego procesu związanego z zarachowywaniem wpłat dokonywanych przez pozwaną. Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy wezwał stronę powodową do wskazania metodyki rozliczenia tychże spłat i podania szczegółowego sposobu ich zarachowania, po to aby sprawdzić czy na tym etapie nie pojawiły się jakieś błędy czy nieprawidłowości. W udzielonej odpowiedzi pełnomocnik funduszu odwołał się tylko do pkt 10 regulaminu kredytu odnawialnego, co należy uznać za niewystarczające. W istocie rzeczy strona powodowa nie wykonała więc polecenia Sądu, co uniemożliwiło skonfrontowanie treści ksiąg rachunkowych i brzmienia bankowego tytułu egzekucyjnego z rzeczywistością oraz ich ocenę w kontekście tego czy odpowiadają one prawdzie.

Reasumując podana przez fundusz wysokość zadłużenia i jego wyliczenie nie nadawały się do kontroli, co z kolei przy istniejącej bezczynności strony powodowej przekłada się na brak udowodnienia zgłoszonego w pozwie roszczenia.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.